

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracujące

Cena prenumeraty:
Miesięcznie 2000
na prowincji „ 2500
Zagranicą „ 4000

Lista nowa podwyżka
chwytuje już przyjęte
ogłoszenia od dnia zmia-
ny cen bez uprzedniego
sawiedzenia.

Administracja otwarta od g. 9 rano
do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorek i piątek
od 5 — 7 wieczorem.

Sekretariat Redakcji otwarty dla pu-
bliczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Recepty i listy nadesłanych się do druku Redakcja
nie zwraca.

Artysty bez znaczenia honorarium uważa-
ją za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem mk. 200.—
w tekście mk. 350.—reklam-
y mk. 200.—, nekrologi
mk. 100.—, komunikaty
mk. 120, zwyczajnie mk. 75
za wiersz komparolowy
jednolamowy.

Ogłoszenia drobne 20 mk.
za wyraz, dla poszukują-
cych pracy oraz zagubio-
ne dokumenty mk. 15.
Ogłoszenia zamiejscowe 50
proc. drożej. — Zagranic-
zne 100 proc. drożej.
Ogłoszenia nadysłane po
g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8.

TELEFON № 32.

Konto czekowe P. K. O. 60.143.

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Przed otwarciem Sejmu i Senatu.

Dekret o zwołaniu Sejmu i Senatu.

WARSZAWA, 21 (PAT) W dzisiejszym „Monitorze Polskim” ogłoszony zostanie dekret o zwołaniu Sejmu i Senatu.

Dekret ten brzmi:

Na mocy art. 3 ustawy przechodniej z dnia 18 maja 21 r. do Ustawy Konstytucyjnej z dn. 17 marca 21 r. w sprawie tymczasowej organizacji władzy zwierzchniej Rzplitej, wybranej na skutek dekretu z dnia 18 sierpnia 22 r. o zarządzeniu wyborów do Sejmu i Senatu Rzplitej Polskiej (Dz. Ust. Rzplitej Pol. № 66 poz. 598) Sejm i Senat zwołują do m. st. Warszawy na dzień 28 listopada 22 r.

Dan w Warszawie, 17 listopada 1922 r.

Naczelnik Państwa

(—) Józef Piłsudski.

Prezydent Ministrów

(—) Juljan Nowak.

Ostateczny układ stronnictw w Sejmie.

WARSZAWA, 21 (wł.) Jak już donosiłem państwu komisja wyborcza po ostatecznym ustaleniu wyniku wyborów do Sejmu, obsadziła wszystkie mandaty z list okręgowych i państwowych.

Ostateczny podział mandatów na poszczególne stronnictwa jest następujący:

N-ra list	z list okręgowych	z list państwowych	Razem
1. P. S. L.	58	12	70
2. P. P. S.	34	7	41
3. Wyzwolenie	41	8	49
5. Komuniści	2	—	2
7. N. P. R.	15	3	18
8. Ch. Z. Jedn. Nar.	134	20	163
12. Centrum polsk.	6	—	6
13. grupa Stapińsk.	2	—	2
15. „ Okonia	4	—	4
16. Blok mniejsz.	55	11	66
17. Sjonisci galic.	13	2	15
20. Lud. Żydowscy	1	—	1
Razem	365	72	437

W okręgach 7 mandatów obsadzono z list, które nie zgłosiły przyłączenia do żadnej z list państwowej (— 2 żydzi, 5—chłiborobi ukraińscy). Ogółem 444.

Dalsze wyniki wyborów do Senatu.

WARSZAWA, 21. (PAT.) Generalny komisarz wyborczy otrzymał następujące urzędowe dane o wynikach wyborów do Senatu:

Okręg Wileński: Uprawnionych do głosowania 866,550, głosowało 159,041, ważnych głosów oddano 158,146. Lista nr. 1 otrzymała 22,138 gt. nr. 2 — 7014,

nr. 3 — 43,063, nr. 6 — 1,994, nr. 8 — 39,641, nr. 22 — 617, nr. 23 — 1,273, nr. 24 — 40,161, nr. 25 — 46, nr. 26 — 205. Wybrani zostali z listy nr. 1 — Bronisław Krzyżanowski, z listy nr. 3 — Stanisław Kalinowski, z listy nr. 8 — ks. Stanisław Maciejewicz, z listy nr. 24 — Wicenzysław Bogdanowicz.

Okręg Kielecki: Uprawnionych do głosowania — 818,991, głosowało 610,480, ważnych głosów oddano 606,416. Lista nr. 1 — 76,613, nr. 2 — 66,320, nr. 3 — 148,468, nr. 5 — 20,422, nr. 7 — 5,254, nr. 8 — 216,304, nr. 10 — 380, nr. 12 — 1,869, nr. 15 — 4,925, nr. 16 — 76,024, nr. 27 — 38, nr. 28 — 321, nr. 29 — 80.

Wybrani zostali z listy nr. 8 Juljan Zdanowski, Joachim Hempel, Tadeusz Popowski i Stanisław Monterys, z listy nr. 3 Zygmunt Nowicki, Stanisław Gaszyński, z listy nr. 16 Abraham Pruski, z listy nr. 1 Józef Kruk, z listy nr. 2 Leon Misiłek.

Województwo białostockie: uprawnionych do głosowania 461,699, głosowało 279,146, ważnych głosów oddano 277,862.

Lista nr. 1 otrzymała 23,143, nr. 2 — 7,771, nr. 3 — 16,704, nr. 5 — 956, nr. 6 — 959, nr. 7 — 1,735, nr. 8 — 169,224, nr. 12 — 7823, nr. 16 — 59,345.

Wybrani zostali z listy nr. 8 ks. Leon Zebrowski, Wacław Malinowski i Juljan Siennicki, z listy nr. 16 Izaak Rubinsztajn.

Okręg Tarnopoli: Wybrani zostali z listy nr. 1: Bojko i dr. Dobrucki, z listy nr. 8 — Cienski i dr. Orlenski, z listy nr. 13 — dr. Ringel.

Okręg Łucki: Wybrani zostali z listy nr. 16 — Czerkawski, Gersztalski, Pruski, Markowicz i Łowczanowska.

Do godz. 11:30 dnia 21 b. m. generalny komisarz nie otrzymał jeszcze wiadomości urzędowej o wyniku wyborów do Senatu w 6 okręgach.

Oficjalny wynik wyborów do Senatu w woj. poznańskim.

(Od własnego korespondenta)

POZNAŃ, 21. Oficjalny wynik wyborów do Senatu w województwie poznańskim przedstawia się następująco:

Głosów uzyskały:
Nr. 1—31,992—bez mandatu.
Nr. 2—4,811—bez mandatu.
Nr. 7—130,552—dwa mandaty.
Nr. 8 — 306,869 — cztery mandaty.

Nr. 14 — 61 — bez mandatu.
Nr. 16—91,386—jeden mandat.
Wobec powyższego wejdą do Senatu z ramienia N. P. R. w Poznaniu p. p. Kierczyński, dyr. Banku Zjednoczenia w Poznaniu i mec. Banaszak, adwokat w Ostrowiu.

„Specjalna komisja”.

WARSZAWA, 21. (wł.) Jak donosi „Robotnik”, na posiedzeniu Rady Naczelnej PPS. postanowiono „powołać specjalną komisję dla szczegółowego zbadania sprawy niepowodzenia wyborczego w Łodzi i w celu wzmocnienia pracy socjalistycznej na gruncie łódzkim”. Do tej komisji weszli pp. Kwapiński, Piotrowski i Pużak. (Rezultaty „senatorskiej

rewizji” popesowskiej będą niewątpliwie bardzo interesujące; szkoda jednak, że utoną w pomroce tajemnicy partyjnej i nie staną się własnością opinii publicznej, która z wyników śledztwa mogłaby wyprowadzić niezmiernie pouczające wnioski. Red.)

Dwie koncepcje rządu.

WARSZAWA, 21 (wł.) „Kurjer Polski” pisze: Od chwili, gdy przekonano się, że lewica rozporządza większością około 20 głosów polskich w zestawieniu z prawicą, reprezentowaną przez Ch. J. N., nastąpił całkowity zwrot prawicy w stosunku do P. S. L. Postanowiono zjednać ją dla stworzenia wspólnego rządu. Stwierdzono nawet, że P. S. L. nie wolno zaliczać do lewicy. Temu zwrotowi towarzyszy przemiana w dziedzinie poglądu politycznego. Tylokrotnie potępione i z tryumfem pogrzebane przez prawicę „centrum”, teraz na gwałt chce się stwożyć z grupy p. Witosa, a może i z N. P. R.

W tym samym kierunku działają inne czynniki opinii publicznej. Ogłaszają one nawet wiadomości, jakoby już spisano przedwstępny punktację. O ile nam wiadomo, wiadomości te są w każdym razie przedwczesne. Nie doszło nawet jeszcze do bezpośredniej rozmowy między przywódcami obu grup. Narazie rzecz ogranicza się do badania terenu za pośrednictwem osób trzecich. Nie ulega wszakże wątpliwości, że w łonie P. S. L. i to właśnie wśród czynników najbliższych p. Witosowi, istnieje skłonność do utworzenia większości wraz z prawicą. Jednocześnie jednak ujawnia się w P. S. L. i wręcz przeciwna tendencja. „Kurjer Lwowski”, organ frakcji, skupiającej się wokół p. J. Dąbskiego i zwalczający kierunek „brylizmu” w kilku artykułach bardzo ostro występuje przeciw tej koncepcji.

Kandydatura Piłsudskiego.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 21. Jak informują z kół kompetentnych, Naczelnik Państwa Piłsudski dopiero po otwarciu Sejmu i Senatu, z chwilą tedy wejścia w życie nowego ustroju konstytucyjnego władz, będzie mógł oświadczyć, czy przyjmie wraz z wyboru stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej, czy też nie.

Rusini pójdą w Sejmie z Piastowcami.

WARSZAWA, 21. (wł.) Według informacji „Pracy”, posłowie rusińscy z partii Chłiborobów nie pójdą z Niemcami, lecz ze stronnictwem Witosy. Reszta posłów rusińskich wstąpi do tegoż klubu jako hospitanci. Byłby to dowód, że Piastowcy zgadzają się na to, aby wielkie dobra kolonizowane na Rusi otrzymywali w parcelach także Rusini. Byłaby to droga najpewniejsza do pozyskania na trwałe przyjaźni Rusinów.

Senator „Chjeny”.

LWÓW, 21 (wł.) W miejsce ks. arcybiskupa Teodorowicza, wybranego senatorem w Stanisławowie, wchodzi niejaki Stoński, nauczyciel ze Lwowa. O walorach endeckiego senatora świadczą dwa następujące fakty. Wizytator szkolny radca Bruchnalski we Lwowie zarzucał mu denuncjację wobec władz austrija-

Od Administracji.

Prosimy Szanownych Prenumeratorów o uregulowanie należności za prenumeratę, za czas ubiegły i bieżący do dnia 1 grudnia, gdyż w przeciwnym razie będziemy zmuszeni przerwać wysyłanie gazety, i wysłać specjalnego inkasenta.

ckich, skierowaną przeciwko p. Bruchnalskiemu za jego zachowanie się w czasie pobytu wojsk rosyjskich we Lwowie. Obecnie zaś toczy się proces „senatora” z radcą d-rem Majchrowiczem. Ten ostatni uczynił p. „senatorowi” zarzut oszustwa i przeprowadza przed sądem dowód prawdy. Oto jedna z ozdób „Chjeny”.

Zebranie Klubu posłów NPR.

W niedzielę dn. 26 bm. odbędzie się zebranie Klubu posłów NPR. do Sejmu Ustawodawczego o godz. 11 rano. Po zebraniu nastąpi wspólna fotografia.

W poniedziałek 27 bm. o godz. 11 odbędzie się zebrane nowowybranych posłów NPR. z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Ukonstytuowanie się Klubu.
- 2) Wybór Komisji dla opracowania regulaminu Klubu.
- 3) Omówienie sytuacji politycznej.

W Niemczech.

Do czwartku gabinet zostanie utworzony..

BERLIN 21. (PAT.) Polradjo. — Następne posiedzenie parlamentu Rzeszy wyznaczono na czwartek. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajduje się programowe przemówienie nowego kanclerza. Należy się wobec tego spodziewać, iż najdalej do czwartku gabinet zostanie utworzony.

Opozycja socjalistów.

BERLIN 21. (PAT.) Polradjo. — Frakcja socjalistyczna Reichstagu postanowiła 49 głosami przeciw 8 odmówić wzięcia udziału w każdym rządzie, w którym byłaby reprezentowana niemiecka partja ludowa.

Kwestja odszkodowań znów aktualna.

BERLIN, 21 (A. W.) Kwestja odszkodowań zaczyna znów być aktualną. Dzienniki tutejsze twierdzą, że wejdzie ona na porządek obrad w Lozannie. W związku z przypuszczalnym żądaniem Mussoliniego większego udziału Włoch w reparacji, żywo też komentuje prasa przyjazd ministrów belgijskich do Paryża, zwłaszcza, że mają oni udać się później do Londynu, celem odbycia konferencji z Bonar Lawem. Poicare ma podobno przed rozpoczęciem narad w sprawie reparacji wswad do siebie Morgana, aby wysłuchał opinii co do międzynarodowej polityki dla Niemiec, która ma być przedmiotem obrad w Brukseli.

Konferencja wschodnia w Lozannie.

Otwarcie konferencji.

LOZANNA, 21 (PAT) Prezydent związkowy Haab otworzył wczoraj posiedzenie konferencji wschodniej krótkim przemówieniem, w którym podziękował w imieniu Szwajcarii za zaszczyt, jaki ją spotyka z powodu że konferencja zebrała się na jej terytorjum. Wyraził on gorące życzenie powodzenia prac konferencji. Wreszcie wyraził prezydent Haab nadzieję, że święta Bożego Narodzenia przyniosą narodom, które walczyły ze sobą trwały pokój. Mowę tę przyjęli zebrani oklaskami.

LOZANNA, 21 (PAT) Wydany wczoraj wieczorem komunikat donosi, że przyjęty został projekt regulaminu konferencji, w ciągu której przewodnictwo piastowałby kolejno pierwsi delegaci Anglii, Francji i Włoch. Ponadto projekt ten przewiduje utworzenie trzech komisji.

Pierwsze narady.

WIEN, 21. (AW). „Neue Wiener Abendsblatt“ donosi z Lozanny, że podczas wczorajszych obrad Curzona z Poincarem Mussolini położył nacisk przede wszystkim na odszkodowanie, jakie winny otrzymać Włochy za poniesione ofiary. Przez usta Mussoliniego Włochy domagają się zwiększenia udziału w reparacji, rewizji układu w San Remo, dotyczącego podziału azjatyckich posiadłości Turcji pomiędzy Francją a Anglią, jakoteż rewizji układu angielsko-greckiego w sprawie Dodekanesu. Wzaman za to Włochy ofiarują pomoc wojskową na wypadek, gdyby trzeba było użyć środków przymusowych wobec Turcji. Wreszcie Mussolini domaga się przyzna-

nia Włochom korzyści gospodarczych w Azji Mniejszej.

Zadania Włoch będą jeszcze przedmiotem badań rzeczoznawców, niewiadomo jednak, czy kwestja reparacyjna Włoch będzie w Lozannie dyskutowaną.

Wybór trzech komisji.

LOZANNA, 21. (AW). Na dzisiejszej konferencji zostały wybrane trzy komisje, z których pierwsza pod przewodnictwem jednego z członków komisji ma się zająć kwestjami politycznymi. Komisja ta będzie miała najtrudniejsze zadanie. Turcy bowiem, jak słycać, sprzeciwiają się terytorjalnym żądaniom Ententy. Największe trudności przedstawiać będzie kwestja, do kogo ma należeć Karagacz, który Turcy chcą zatrzymać dla siebie. Także kwestja plebiscytu we wschodniej Tracji i w krajach arabskich ponownie zostanie przez Turcję wysunięta.

Druga komisja pod przewodnictwem włoskiem będzie rozstrzygać kwestje prawnicze, w szczególności obronę mniejszości i prawa cudzoziemców. Trzecia komisja pod przewodnictwem francuskim zajmie się sprawami gospodarczymi i finansowymi.

Między dyplomatami w Lozannie.

LOZANNA, 21 (PAT) Poincare i Ismed basza rozmawiali ze sobą po ukończeniu posiedzenia konferencji. Wczorajem Poincare wydał obiad na cześć lorda Curzona i Mussolini'ego.

Po wyborze nowego Kalifa.

KONSTANTYNOPOL, 21-go (PAT) Zgromadzenie narodowe zawiadomiło telegraficznie nowego kalifa o jego jednogłośnie wyborze na to stanowisko oraz o detronizacji Mahomeda VI. Kamal ma nadzieję, że wybór ten stanie się źródłem szczęścia i pomyślności dla całego świata muzułmańskiego.

dla autorytetu parlamentu, jak i członkowie innych partyj i będzie współpracowała, aby poprzez autorytet i godność speakera.

Z przemysłu angielskiego.

LEAFIELD, 21 (PAT) Wiadomości z wielkich ośrodków przemysłowych wykazują, że wynik wyborów dodał bodźca do stałej poprawy stosunków w przemyśle. Korespondent „Timesa“ pisze, że tendencja zwykła cen stali jest dowodem, że widoki dla przemysłu metalurgicznego znaczenie się poprawiły. To samo można powiedzieć i o budowie okrętów maszyn.

W Birmingham liczbą bezrobotnych znacznie się zmniejszyła. Fabryki pracują o jeden dzień więcej niż ostatnio. Ruch wglowy jest słabszy z powodu wahań walutowych, które wpłynęły na zmniejszenie się zamówień. Transporty okrętowe na wszystkich liniach okrętowych ulegają poprawie.

Stosunki niemiecko-rosyjskie.

MOSKWA, 21 (PAT) W rozmowie ze współpracownikiem „Zwiestija“ poseł niemiecki Brockdoff-Rantzau powiedział między in., że półroczny termin egzaminu traktatu, zawartego w Rapallo, dowiódł możliwości nawiązania przyjaznych i serdecznych stosunków niemiecko-rosyjskich. Co się tyczy udziału kapitału niemieckiego w przemyśle rosyjskim, poseł wskazał, że nie bacząc na ciężki kryzys finansowy, utrudniający stosunki w handlu i przemyśle niemieckim wypracowano już plan rozwinięcia przedsiębiorczości w Rosji. Zawarto już szereg umów, a pertraktacje co do innych zbliżają się ku końcowi. Swoisty charakter form gospodarczego życia rosyjskiego wymaga wzajemnego zrozumienia, na gruncie którego twórcza praca obu stron doprowadzi do pomyślnych wyników.

Polska a Czechosłowacja.

PARYŻ, 21 (PAT) W wywiadzie z przedstawicielem „Echo Nationale“, czesko-słowacki minister spraw zagranicznych, przechodząc do zagadnień europejskich, oświadczył co następuje:

Nasze stosunki z Polską są dobre, mamy jednak nadzieję, że będą one jeszcze lepsze. Skoro sprawa Jaworzyny zostanie załatwiona, nie będzie pomiędzy naszymi państwami żadnych dalszych powodów do nieporozumień.

Sejm Śląski.

KATOWICE, 21. (AW). Na posiedzeniu sejmu śląskiego dnia 21 b. m. marszałek oznajmił na wstępie, że konsul generalny Niemiec nadał zażalenie do komisariatu wyborczego w sprawie rzekomego nie wydania listów uwierzytelniających posłom niemieckim. Konsul postuluje pozatem rzekome informacje posła Korfantego co do wynagrodzenia dodatkowego ze strony Niemców nauczycieli, wykładowców w szkołach mniejszości. Marszałek wyjaśnia, że sprostowanie jest nieścisłe, poseł Korfanty bowiem nie Niemcem czynił podobne zarzuty, lecz jak zresztą wykazała dyskusja, oskarżył o to t. zw. „Banksbund“.

Przy uchwaleniu roty przysięgi dla urzędników rady wojewódzkiej, socjaliści zażądali utrzymania ustawy, pozwalającej opuszczać w przysiędze wyrazy: „Tak mi Boże dopomóż!“ Po dyskusji wniosek socjalistów odrzucono 22 głosami przeciw 20 i ustawę w brzmieniu pierwotnym przyjęto w drugim czytaniu.

Obradowano nad ustawą w sprawie doraźnej pomocy dla urzędników i funkcjonariuszy, poczem uchwalono ustawę w sprawie zaciągnięcia pożyczki ze skarbu Rzeczypospolitej, przeznaczonej na aprowizację, sptacanej w ciągu 6 miesięcy. Uchwalono zabezpieczyć powyższą pożyczkę na dochodach podatkowych.

Łotwa - Litwa.

Zatarg dyplomatyczny.

GDANSK, 21. (AW). Dzienniki gdańskie donoszą z Rygi, że między Litwą i Łotwą do-zło w ostatnim czasie do zatargu dyplomatycznego. Rząd łotewski wystosował do rządu litewskiego notę protestującą przeciwko stronniczej i niepoprawnej pracy informacyjnej przedstawiciela litewskiego w Finlandji w celu dyskredytowania Łotwy. Protest opiera się na fakcie, że przedstawiciel litewski w Helsingforsie rozpowszechniał fałszywe informacje jakoby Łotwa razem z Polską przygotowywała atak na Litwę.

Wielka dla Polski rocznica lwowska.

W dniu tym cała Polska zjednoczy się w jednym okrzyku: „Cześć bohaterom Lwowa!“

LWÓW, 21. (AW). Jutro 22 b. m. z okazji czwartej rocznicy obrony Lwowa, odbędzie się w katedrze uroczyste nabożeństwo za dusze poległych w czasie walk o Lwów, poczem pochod przez miasto do szkoły im. Marii Magdaleny celem odsłonięcia pamiątkowej tablicy. O godz. 7.30 odbędzie się uroczysty wieczór w „Sokole“, a równocześnie uroczyste przedstawienie w teatrze. Szkoły będą zamknięte cały dzień, sklepy od 10 rano.

Echa awantur ruskich we Lwowie.

LWÓW, 21. (AW). Dzienniki tu-tejsze donoszą, że mordercy sw. pamięci kolejarza Łanowego, studenci ruscy Diuczejko i Krupa staną w piątek przed sądem doraźnym we Lwowie.

Prowadzone w sprawie tego morderstwa śledztwo dostarczyło, wedle dzienników, wiele nowego materiału do zorientowania się w sprzeczności akcji zbrodniczej ruskich kół wyrotowych.

Kronika polityczna.

Ameryka i Liga Narodów.

„Times“ przynosi z Waszyngtonu bardzo ważną wiadomość. Jeden z wysokich urzędników Departamentu Stanu oświadczył, że rząd amerykański zgodzi się na oddanie wolności Cieśnin i morza Marmara pod gwarancję Ligi Narodów.

Korespondent dodaje jako komentarz, że rząd Stanów, mając do wyboru między Ligą Narodów a komisją międzysojuszniczą, woli Ligę, albowiem nie będąc jej członkiem nie przyjmuje przy tej kombinacji żadnej odpowiedzialności za administracyjną stronę gwarancji wolności Cieśnin.

Grecja a Mała Koalicja.

W czasie ostatniej wizyty greckiego min. spraw zagr. p. Politisa w Belgradzie zapadły ważne uchwały, mogące pociągnąć daleko idące konsekwencje polityczne. Na naradach między przedstawicielami Grecji i Jugosławii zastanawiano się nad następującymi sprawami:

1. Zbliżenie gospodarcze między obu państwami, w tym celu postanowiono przywrócić i skompletować traktat handlowy z r. 1914, a ponadto Jugosławia ma otrzymać wolny dostęp i pewną część portu w Salonikach, który Grecja zobowiązała się przebudować i ulepszyć.

2. Porozumienie między Grecją a Jugosławią wobec zmian terytorjalnych, jakie zaszły na Bałkanach z powodu powrotu Turków do Europy.

3. Następnym punktem obrad była kwestja ewentualnego wpływu wypadków we Włoszech na stosunki europejskie.

4. W końcu omawiano sprawę dopuszczenia Grecji do Małej Koalicji. Postanowiono, że Jugosławia wystąpi z oficjalnym projektem dopuszczenia Grecji do przymierza trzech państw Europy środkowej, gdy nastąpi w tej kwestji zupełne porozumienie między Belgradem a Atenami.

Zbliżenie Grecji do Serbji nastąpiło niewątpliwie wskutek stanowiska tych państw do Włoch. Do ście do władzy fałszywym zaniepokoiło poważnie Jugosławję, która obawia się, że rząd Mussolini'ego nie uzna układu, dotyczącego Rieki i Dalmacji i dążyć będzie do odebrania tych ziem. Mussolini w tym względzie dał wyjaśnienia uspakajające, niemniej jednak nie osłabiły one nieufności Jugosławii, która poczęła szukać pewnego sprzymierzenia przeciw polityce włoskiej. Takim sprzymierzeniem mogła być jedynie Grecja, której interesy nad morzem śródziemnym nie zgadzały się z dążeniami włoskimi. Szczególnie ważną i interesującą jest propozycja przyjęcia Grecji do Małej Koalicji, gdyż wtedy ostrze tego przymierza ostabia by zwrócić się również przeciw Włochom. Z tego powodu można się spodziewać, że Czechosłowacja będzie temu przeciwna, ze względu na układy, które ją łączą z Włochami.

Wielka afera szpiegowska w Krakowie.

Wykrycie czeskiej organizacji szpiegowskiej. — Aresztowanie oficerów polskich. — Główny szpieg uciekł.

W Krakowie aresztowano niejakiego Hladisa, Czecha, jako podejrzanego o szpiegowstwo. Znalaziono przy nim kompromitujące dokumenty szpiegowskie w postaci tajnych aktów wojskowych i cywilnych, druków wojskowych i t. p. Znalaziono również przy nim szereg notatek z nazwiskami i adresami i wskazujących zupełnie dobitnie na jego związki szpiegowskie z oficerami polskimi.

Oficerami tymi byli: urzędnik wojskowy Michał Tabor, urzędnik wojskowy Hesse, kapitan Zwierowski (dawniej nazywał się Holubek), ppłk. Wiśniewski, kapitan Sokolowski i inni. Szereg oficerów już aresztowano, z wyjątkiem ppłk. Wiśniewskiego, którego dotąd ochrania jakaś mocna ręka.

Hladis w czasie badania przyznał się do uprawiania szpiegowstwa i nie zaprzeczył swych znajomości z wyżej wymienionymi oficerami. Niestety, na drugi dzień Hladis umknął z aresztu, podobno wyłamawszy kraty i spuściwszy się po kocu z okna.

Cedula Giełdy Pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 21.11.1922 r.

Dolary St. Z.	gotówka	15.800	15.900
	czeki	15.700	15.900
Franki belg.	gotówka	—	—
	czeki	1075	1058
Franki fr.	gotówka	—	—
	czeki	1165	1170
Fr. szwajcarskie	—	—	—
F. angielskie	gotówka	71800	71500
	czeki	71500	71700
Korony austr.	—	—	—
Korony czeskie	—	502	505
Marki niemieckie	gotówka	2.45	2.50
	czeki	2.40	2.50
5 proc. Listy Zastawne	m. Łodzi	195	210
4 i pół pr. Listy Zastawne	m. Łodzi	186	208
6 proc. Obligacje m. Łodzi	—	85	95
Miljonówka	—	—	1760

Protest przeciwko zamachowi na 8-mio godzinny dzień pracy.

BERLIN, 21. (PAT) Wolf. W porozumieniu z organizacjami robotniczymi i urzędnictwem, socjal-demokratyczna frakcja parlamentu Rzeszy ogłosiła protest przeciwko próbom przedłużenia 8-godzinnego dnia pracy.

Echa wyborów na Śląsku Opolskim.

KATOWICE, 21. (A.W.) W uzupełnieniu wyniku wyborów na Śląsku Opolskim dochodzą następujące wiadomości. Ze Śląska został wybrany pos. do Sejmu pruskiego w Berlinie ksiądz proboszcz Wajda, a z listy państwowej spodziewają się, że dzięki głosom polskim w Warmji i na Mazurach uda się przeprowadzić jeszcze jednego posła Polaka, a mianowicie Jana Baczewskiego. Do sejmików prowincjonalnych wybrano zapewne 4 posłów polskich i prawdopodobnie wejdzie jeszcze piąty.

Otwarcie angielskiej Izby Gmin.

LONDYN 21. (PAT). Wczoraj od wczesnego rana panował w Izbie Gmin ożywiony ruch. Pierwsi członkowie przybyli już o g. 5. Po południu przystąpiła Izba do wyboru speakera. Wybrany został ponownie jednogłośnie Whitley. Następnie posłowie złożyli przysięgę.

Najbardziej interesującym momentem było objęcie kierownictwa opozycji przez przywódcę partji robotniczej Clynesa.

Kiedy nowy premier Bonar Law, według tradycyjnego zwyczaju, udał się w pochodzie do Izby Lordów, aby przyjąć gratulacje króla z powodu wybrania speakera przez Izbę Gmin, wówczas przywódca liberałów Asquith wezwał Clynesa, aby ten, jako przywódca opozycji, zajął miejsce obok premiera. Przez to samo Asquith zrzekł się pretenzji partji liberałów do kierownictwa opozycji.

Na wczorajszym posiedzeniu przywódcę frakcji robotniczej, Clynes, wyraził Whitleyowi gratulacje z powodu wyboru, przychem oświadczył, że partja robotnicza ma takie same poszanowanie

Przesilenie rządowe w Niemczech.

Kryzys rządowy i upadek kanclerza Wirtha świadczą o poważnych niedomaganiach wewnętrznych republiki niemieckiej, a są tem więcej groźne i niepożądane, iż zdarzyły się w momencie, gdy rokowania reparacyjne z komisją aljancką spełzły na niczem, a sprawa odszkodowań weszła znowu w stadium ostre i krytyczne. Pomiedzy temi dwoma zjawiskami istnieje, prócz widocznej jednoczesności, stosunek ukrytej współzależności politycznej. Tło bowiem i przebieg przesilenia niemieckiego dowodzą niezbicie, że — poza wszelkimi kombinacjami i przesunięciami parlamentarnymi — odbywa się tu walka o władzę, do której z niepomowanym pędem dążą żywioły społecznie reakcyjne, politycznie — nacjonalistyczno-odwetowe.

Gabinet dr. Wirtha, uchodzący w opinii nieprzejednanych sfer społeczeństwa niemieckiego za rząd zbyt miękki i ustępliwy w stosunku do Traktatu Wersalskiego i jego konsekwencji gospodarczych, opierał się na koalicji stronnictw, złożonej z t. zw. centrum, demokratów i socjalistów. Wzpożenie się prądów reakcji, przepływających obecnie przez różne kraje Europy, oraz dążenie do nadania gabinetowi Wirtha piętna wyraźniej burżuazyjnego skłoniły najbliższą centrowcom z prawej strony grupę parlamentarną t. zw. niemiecko-ludową (dawniej nacjonal-liberali) do wystawienia postulatu „rozszerzenia” podstawy parlamentarnej rządu przez wprowadzenie doń dr. Stresemanna, w charakterze ministra spraw zagranicznych. Od tej kombinacji uchylili się socjaliści, posiadający wspólnie z niezawisłymi Crispiana około 200 posłów w Reichstagu, i zarządziłi natychmiast wycofanie swych przedstawicieli z gabinetu Wirtha. Dla wytłumaczenia tej stanowczej opozycji socjalistów należy zauważyć, że t. zw. ludowcy, którym przewodzi dr. Stresemann, są najreakcyjniejszym elementem niemieckiego mieszczaństwa, inspirowanym i subsydiowanym przez pp. Slinnesów, Thyssenów i innych grubszych rekinów kapitalizmu wojennych Niemiec. A jak wiadomo, panowie ci za kapitalne punkta swego „programu” w dziedzinie ekonomiczno-społecznej uważają np. zniesienie 8-godzinnego dnia pracy, umieszczenie swych wielomilionowych kapitałów w bezpiecznych

bankach i przedsiębiorstwach zagranicznych, no i zupełną abstynencję od przyścia z jakąkolwiek pomocą finansową Państwu, na które przegrana wojna nałożyła istotnie ciężary olbrzymie. Ten stinnesowski program jest bliźniaczo podobny do genialnych pomysłów naszej „chjeny”, bo wszak chjeny kapitalistyczne wszystkich krajów, tak jak dawniej dynastje panujące, są ściśle ze sobą spokrewnione i wspólnymi „idealami” związane.

Misję utworzenia nowego gabinetu otrzymała osobistość niepolityczna, dyrektor największego w Niemczech towarzystwa okrętowego, dr. Cuno, następcą bliskiego przyjaciela b. kaisera, p. Artura Ballina. Ze względu na węzły łączące p. Cuno z reakcyjnym kapitałem niemieckim — socjaliści odmówili udziału w tym gabinecie. Stworzenie rządu parlamentarnego okazało się tym sposobem — niemożliwością. Rozpoczął tedy dr. Cuno wysiłki w celu zmajstrowania rządu pozaparlamentarnego, rządu — jak się to u nas mówi — fachowców, proponując przytem socjalistom — aż pięć tek ministerjalnych (w gabinecie Wirtha posiadali cztery). W chwili, gdy to piszemy, rokowania nie są jeszcze ukończone, a rolę pośrednika między frakcjami Reichstagu wziął na siebie prezydent Ebert. W każdymbądź razie, wobec ostro zarysowanych przeciwieństw politycznych pomiędzy ludowcami dr. Stresemanna a lewicą, misja dr. Cuno zdaje się mieć mało widoków powodzenia.

Gdyby zawiodły podejmowane próby i nie dało się doprowadzić do porozumienia stronnictw w kwestji likwidacji kryzysu rządowego, możliwym stałoby się powołanie prowizorycznego gabinetu urzędniczego, a następnie — jako ultima ratio (ostateczny argument) — rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów, czyli odwołanie się do woli wyborców. Taki przewlekły proces likwidacji przesilenia skomplikowałby naturalnie tok licznych spraw, będących na porządku dziennym stosunków niemiecko-sojusznich, ale z drugiej strony uzewnętrznilby prawdziwe oblicze społeczeństwa niemieckiego i wskazał, czy pragnie pójść ono w swej większości drogą względnego choćby umiarkowania i opamiętania, czy też drogą bezcelowego uporczywania i nieobliczalnych awantur reakcyjno-militarystycznych. B. D.

O czym radzić będą w Lozannie?

Mapa Bałkanów w 1914 r. a dziś. — Wśród sprzeczności i przeciwieństw. — Akcja Stambolijskiego. — Stanowisko Polski.

Zwycięstwa Kemala Baszy, przekreślające traktat sewerski, zachwiały także stanem rzeczy, wytworzonym na Bałkanach wskutek likwidacji wielkiej wojny. W chwili wybuchu jej r. 1914 Turcja sięgała po dolną Maricę, miała zatem Trację wschodnią z Odryntem (Adriano-polem), jako przyczółek po europejskiej stronie Gieśnin; zachodnią Trację posiadała Bułgaria z portem Dedeagaczem i kolejną do tego portu prowadzącą. Macedonja podzielona była pomiędzy Bułgarię (wschód), Serbię (zachód) i Grecję (południe) z Solunem i Kawallą.

Przejście Bułgarii do Niemiec i Polska ich odebrały jej Trację, oraz pogranicze zachodnie, tak, że teraz mniejsza jest niż przed r. 1912. Równocześnie powiększyły się Grecja o całą Trację zachodnią i wschodnią, Rumunja o Siedmiogród i Besarabję, Serbja o ziemie jugosłowiańskie, odebrane Austrii. To

przesunięcie sprawiło, że zamiast czterech państw bałkańskich trzymających się w równowadze, powstały dwa wielkie: Jugosławia i Rumunja i dwa małe: Bułgaria i Grecja. Nadto Bułgaria jest osamotniona, a Grecja zniszczona, gdy Jugosławia i Rumunja stoją silnie militarnie i politycznie, oparte o Małą Koalicję i Polskę.

Konferencja w Lozannie ma postanowić przyszłe granice i do pewnego stopnia przyszłe losy Bałkanów. Wiadomo, że Turcja wprowadzi znowu do Europy. Nie dziwne, że i inne państwa bałkańskie krzątają się żywo, aby nie pozostać na szarym końcu.

Przedewszystkiem Bułgaria. Oddać musiała Trację zachodnią, zamieszkałą przynajmniej w znacznym stopniu przez Bułgarów, i to w ręce Greków, prowadzących zdawną politykę eksterminacyjną wobec Bułgarów. Rządy greckie dały

tylko uchodźców tuta się po Bułgarii. Co więcej Grecja nie wykonała dotychczas postanowień zapewniających Bułgarom użytek portu w Dedeagaczu. Tak samo zresztą Serbowie czekają dotychczas na oddanie przyznanej strefy w porcie solunskim.

Grecja znowu po swojej klęsce, wojskowo bezsilna, lęka się o nabytą świeżo Trację zachodnią — losy wschodniej już są przesądzone — oraz o wyspy egejskie, których Turcja żąda z powrotem.

Dalej pozostaje kwestja albańska. Albania stanowi państwo niezależne. W istocie jest jednak obszarem bezpańskim, na którym scierają się między sobą Włosi, dzierżący Walone, i Jugosłowianie, a wewnątrz walczą z sobą szczepy albańskie katolickie i muzułmańskie. Włosi oprócz tego mają grupę wysp na morzu Egejskim, t. z. Dodekanez, tudzież zatarg z Jugosławią o wybrzeże dalmatyńskie, zamieszkałe przez Słowian, a zagarnięte przez Italję prawem kaduka.

Wszystkie te zagadnienia ma załatwić konferencja lozańska, nadając nowy sposób bytowania państwu i ludom bałkańskim.

Akce na wielką skalę prowadzi premier, a właściwie dyktator bułgarski Stambolijski. Był w Bukareszcie, był w Białogrodzie. Wziął sobie za zadanie wyprowadzić Bułgarię z osamotnienia.

Program wspólnej akcji wysunął Stambolijski następujący: Neutralizacja zachodniej Tracji, jako państwka pod opieką Ligi Narodów, dostęp Bułgarii i Jugosławii do „Białego Morza” w Dedeagaczu wzgl. Solunju. Podobno za tem idą dalsze plany: konwencja wojskowa państw bałkańskich, a przynajmniej Bułgarii i Jugosławii w wznowienie Związku Bałkańskiego. Daleko idącym planom Stambolijskiego sprzeciwiają się Grecy, których kosztem miałyby się zrealizować.

Jugosławia znalazła się na rozstajnej drodze. Z Grecją łączy ją wspomnienia niedawnego braterstwa broni. Co prawda w najcięższych chwilach r. 1915 Grecy okazali się zawodnymi sojusznikami. Wobec Bułgarii znowu żywią niedowierzanie, zrozumiałe w pewnej mierze.

Polska jest w tem szczęśliwym położeniu, że nie grozi jej zawikłania bałkańskie. Z państwami bałkańskimi jest

w stosunku, tak z Małą Koalicją, jak i z Bułgarią i Grecją. Ale oczywiście, o ile niesnaski bałkańskie nie leżą w polskim interesie, o tyle zależy nam na pokojowym łożeniu przyszłości bałkańskiej.

Jest obecnie okazja, aby przywrócić Bułgarii dostęp do morza przez naturalizację Tracji zachodniej. Jugosławia ma wielki interes w tem, aby, popierając pragnienia bułgarskie, okazać, że zapomniawszy przeszłości i torując drogę do wznowienia Związku bałkańskiego, względnie do przystąpienia Bułgarii do Małej koalicji. Celem naszym musi być utworzenie silnego pierścienia oswobodzonych i wolnych narodów wschodniej Europy.

Separatyzm Hannoveru.

Znaczna część mieszkańców, a może i połowa, b. Królestwa hanowerskiego wcielonego do Prus po r. 1866, nie pogodziła się nigdy z tym faktem. Hanowerskie dążności separatystyczne — z uwzględnieniem całości Rzeszy niemieckiej — dawały znać o sobie to silniej to słabiej, ale istnieć nigdy nie przestały. Ex-cesarz Wilhelm, wydając swą jedyną córkę w r. 1913 za pretendenta do tronu hanowerskiego, ks. Ernsta Brunswickiego, sądził, że położy kres separatyzmowi hanowerskiemu. Tymczasem pomylił się w rachunkach.

Wojna światowa wiele rzeczy w Niemczech zmieniła i spowodowała, że odżyły niektóre kwestje, które uważano dawno za pogrzebane. Między in. należą do nich: coraz wyraźniej zaznaczający się separatyzm bawarski i odżywający z nową siłą separatyzm hanowerski.

W sprawie tej donoszą z Hannoveru, że odbył się tam wiec stronnictwa niemiecko-hanowerskiego, na którym jednogłośnie uchwalono rezolucję, wzywającą do przeprowadzenia plebiscytu, który okreźnie, czy Hanower ma nadal stanowić część Prus czy nie.

Tak więc nawet Niemcom hanowerskim sprzykszyło się jarzmo pruskie!

Szowinizm niemiecki.

Niebywałe zdziwienie i wyuzdany szowinizm — oto dwie cechy, które jak skrawo charakteryzują współczesnych „kulturalnych” Niemców.

Bandytom niemieckim nie wystarczy już gnębienie i znęcanie się nad ludnością polską na Śląsku Opolskim. Obecnie zaczynają już prześladować i tych uczciwych Niemców, którzy nie mogli bezczynnie patrzeć na niesłychane tortury poniewieranych Polaków i o ile możności starali się w imię ludzkości i sprawiedliwości protestować.

Jako przykład może przytoczyć następujące fakty, zebrane niedawno w Referacie Politycznym Oddziału Emigracyjnego w Katowicach:

1) „Ja, Kuchne, jestem Niemcem, urodzonym w Hannoverze z zawodu kupiec i architekt. Od dłuższego czasu prowadziłem interes w Koźlu.

Kiedy podczas powstania majowego 1921 r. bojówki niemieckie poczęły nad ludnością polską straszyć się znęcać, bijąc, mordując, podpalając i niszcząc, nie mogłam spokojnie patrzeć na niemieckie okrucieństwa i niejednokrotnie wstawiałem się u władz za nieszczęśliwymi nic nie winnymi ofiarami. To było przyczyną szalonej nienawiści moich rodaków do mnie. O rzyczano mnie, jako zdradę, poklejkano agitatora itd. i poczęto mnie szykanować i prześladować, niejednokrotnie przy wybitnym udziale władz. Wreszcie postanowiono usunąć mnie z Niemiec. Gdy jednak to się nie udało, zagrożono mi ruiną mojego sklepu, następnie śmiercią. Ks. Jankowski, hakatysta, znany ze swej zaciekłości, okrucieństwa i nieprzebiegania w środkach, ówczesny kierownik Oddziału niemieckiego w Koźlu, wyznaczył 4 tysiące marek nagrody za zamordowanie mnie. Podjął się roli kata pewien krawiec z Koźla, który za te pieniądze miał mnie zamordować. Świadkiem może być moja żona, której ów krawiec przyznał się do tego. W dniu 8 maja 1921 r. orgeszowcy napadli mój

dom, aresztowali mnie i moją żonę. Na skutek mojej energicznej interwencji, została żona moja, zupełnie chora i zmaltretowana jeszcze tego samego dnia uwolniona z więzienia. Z powodu jednak tych okropnych przeżyć dłuższy czas niebezpiecznie chorowała. Bandytom więc nie wystarczyła dokonana już zemsta na mojej osobie, lecz nawet nic niewinna moja żona musiała za mnie cierpieć. Na tem jednak nie kończą się nasze męki, ponieważ nasze dziecko dla bezpieczeństwa pozostałiśmy chwilowo u krewnych w Chmielowicach, powiatu opolskiego, przeto trzeba było je do nas sprowadzić. W tym celu żona moja postanowiła wrócić i udała się w dniu 22 września br. w drogę. W Opolu jednak już napadł na nią pewien opolski kupiec, należący do orgeszowców i do krwi ją pobił, nakazując przytem, aby natychmiast wróciła do Katowic, w przeciwnym zaś razie groził śmiercią”.

2-gi przykład: „Robotnik Klinksborn z Zabrza jest Niemcem. Podczas prześladowań Polaków niejednokrotnie brał ich w opiekę i wogóle potępiał dzięki rozwodrzeniu w tym kierunku swych współrodaków. Wskutek tego w krótkim czasie skoncentrował na sobie nienawiść hakatystów. Wreszcie w dniu Zielonych Świątek napadli na niego orgeszowcy, niełitośnie go pobili i pod grzywą śmierci zmusili go do przesiedlenia się do Polski”.

Możemy sobie więc wyobrazić, jak wielką nienawiścią palają Niemcy do Polaków, jeżeli nawet ze swoimi Niemcami, którzy, pobudzeni poczuciem sprawiedliwości, wstawili się za nieszczęśliwymi Polakami, w taki sposób się obchodzą.

Robotnicy popierają pismo „Praca”

Mały feljeton.

Wizyta duchów...

Miałem dziś w redakcji wizytę dość niezwykłą... Gdybym był Ewersem — napisałbym jakieś sensacyjki niesamowite, skromny Jakawo — mogą tylko w sposób prosty opowiedzieć wypadek...

Siedziałem przy biurku... Zegar na dzwonnicy kościelnej oznajmiał miastu godzinę 2-gą po północy... I czisza była, którą nagle przerwał dziwny hałas na schodach, wiodących do lokalu redakcyjnego

Obawiając się napadu jakiejś bojówki chjenek — chwyciłem za rewolwer, ale za chwilę opuściłem go bezradnie... Ręka mi opadła — pot zimny wystąpił na czole... Trupim zapachem wypełnił się pokój, a dookoła mojego biurka wygodnie na krzesłach zaziado kilka typów o przezroczyście cerze, podobnych do głodzonego proletariatu urzędniczego albo do medjów prof. Czerbaka. Zorientowałem się (z trudem wprawdzie) w sytuacji, domyślając się że mam w redakcji jakichś tajemniczych gości z państwa cieniów. Zapytałem jednak pierwszego z brzegu ducha, najdostatniej odzianego i najtejszej tuszy:

— Przepraszam... Tu redakcja „Pracy”. Z kim mam przyjemność. Czy pan nie jest c asem kuzynem naszego wiceprezydenta miasta... Tak sądzę po tuszy...

Przerażliwy skowyt był odpowiedzią na moje słowa:

— Nie, panie, my jesteśmy ludźmi z przeszłości. Przybyliśmy tu, wezwani przez ja ową „Chjenę” do pomocy przy „urządzeniu” waszego życia politycznego. 700 lat, jakieśmy już pomarli. Pan pozwoli, że mu przedstawię moich kompanów: oto słynny kat wenecki, tu jego pomocnik, a potem główny kat w Sewilli, oto jeden z głównych sędziów Inkwizycji, ta pani to oberczarownica z Łęczycy; ja mój panie — tu uściśnięt mi duchi swemi płiszczelami rękę — jestem Boruta polskim, panie... A po co przyszli smy?... Ot podobno teraz w Polsce zacznie rządzić stronnictwo (co to jest — nie wiem) — Chjeny. Zwrócili się więc do nas, do Hadesowego Komunistycznego Związku Zawodowego Średniowiecznych Rycerzy Ciemnoty i Inkwizycji — o pomoc. Nie mają bowiem oni chjenieści — jak nam mówili — sarni pomysłów i sił do pracy. Wymyśliłi jakąś — mówią — Osemkę, jakiegoś Hallera i Kofantego — i nie stać ich na więcej pomysłów. Musimy ich więc zasilić. Zwrócili się do nas o natchnienie. Mówią, że są nam bardzo bliscy. Natchnienie więc musimy dać...

Ale chcemy łącznika... Przyszliśmy do pana — panie kochany (niech pan się nie dziwi! że tak po europejsku mówimy — byliśmy po drodze i tu i tam) — aby pan przyjął obowązki tego łącznika i naszego sekretarza zarazem. Trudno, trzeba tej osemce i Chjenie pomóc i współpracować... Pokazemy jeszcze nowoczesnemu

światu jak to się rządzi... Mówi Chjena że potrzebuje nas zwłaszcza na jakichś tam proletariuszów, enperowców, socjalistów. Za naszych czasów to się tylko z diablami miało do ożynienia — ale i z tymi teraz mamy sobie radę... A zatem panie — przyjmujcie pan obowiązki... naszego sekretarza?...

— Ja... a... a... a...? — wyjąkałem przerażony...

— No tak; To przecie pański obowiązek... przecie pan jest redaktorem „Rozwoju”... Tu przecie „Rozwój”?...

— Gdzie? Tu?... Tu „Praca”...
— Cooo? „Praca”? Święty Lucype-rze, ratuj nasz Biegnijmy stąd zaraz... Do „Rozwoju”!...

Gwałtowny świst przebiegł przez pokój, psy wył na podwórku zaczęły... Ja cknąłem się...

Tylko poodwracane do ściany portrety naszych bohaterów narodowych, wiszące w redakcji — były świadectwem wizyty przyjaciół Chjeny w redakcji...

Jakawo.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje na przeciąg 8 miesięcy.

Zebranie delegatów i pnborców P. Z. Z. „Praca”

odbędzie się w lokalu P. Z. Z. (Główna № 31) w piątek, 24 bm., o godz. 6-ej wieczorem.

Echa strajku w przemyśle włókienniczym.

W przyszłą niedzielę odbędzie się specjalne posiedzenie zarządu głównego klasowego związku włókienniczego, na którym będzie omawiana sprawa ostatoiej akcji strajkowej, gdyż wśród robotników związku socjalistycznego panuje silne wzburzenie z powodu antyrobotniczego stanowiska zarządu związku w ostatnich strajkach.

Konferencja w sprawie płaow przemyśle jutowym.

We wtorek, dnia 28 b. m. odbędzie się w lokalu Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim, powtórna konferencja między przemysłowcami a przedstawicielami związków zawodowych włókienniczych — w sprawie uregulowania cennika piac dla wyrobów jutowych.

Jak wiadomo na poprzedniej konferencji do porozumienia nie doszło z powodu tego, że przemysłowcy nie zgodzili się na propozycje związków zawodowych; aby cennik dla wyrobów jutowych był zrównany z wyrobami bawelnianymi.

Zabezpieczenie emerytalne pracowników Gezowni.

W czwartek b. t. odbędzie się posiedzenie Rady Nadzorczej Gezowni Miejskiej, na którym rozpatrywane będą w szczególności przepisy kasy emerytalnej i pożyczkowej dla pracowników gazowni. Sprawa ta jest, zdaniem Magistratu, „bardzo zawiła” i wobec tego Magistrat „musi” ją rozpatrywać na kilku posiedzeniach.

Z życia inteligencji pracującej.

Ogólne Zebranie pracowników Kasy Chorych.

W czwartek, dn. 28 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Polskich Związków Zawodowych (Główna 31), odbędzie się Ogólne Zebranie pracowników Kasy Chorych, arzoszonych w P. Z. Z. Prac. Instytucji Ubezpieczeń Społecznych.

Ciemnota, to wróg ludu.

Od jednego z wybitnych działaczy robotniczych otrzymujemy następujące uwagi:

Minęła walka wyborcza, którą musieliśmy stoczyć z złączonymi stronnictwami reakcji uposażonymi w milionowe kapitały, setki agitatorów, szumną nazwę „Chrześcijański Związek Jedności Narodowej”.

Pewna część robotników, ich żon i dzieci uprawnionych do głosowania, szła do urny, jak stado baranów i oddawała swe głosy na tych, którzy z nich skórę lupili i teraz tembardziej to czynić będą. Uwierzyli biedacy, że drożynny wywołuje robotnik i dlatego trzeba głosować na „pana”, bo „on nam może dać pracę i chleb”. Rychło atoli przekonamy się, że wielu z warstwy naszej robotniczej kręciło bat na własną skórę, lecz wtenczas będzie już za późno. 6 lat możemy teraz używać rozkoszy rządów prawicy, 6 lat możemy patrzeć na to, jak nam będą odbierać jedną ustawę dogodną dla klasy robotniczej po drugiej i 6 lat będą mieli czas czekać na łaskę „panów” ci, którzy poszli do wyborów w nadziei, że wszystko potanieje, gdy osemka zwycięży. Odozują to na własnej skórze, a to ich może nauczyć rozum.

Jest dla nas rzeczą pewną, że ludzie pracy, którzy oddali swoje głosy na listę wyzyskiwaczy, są ludźmi zupełnie nie orientującymi i mimo to, że głosy swe oddali na listę, osłaniającą się hasłami „Bóg i Ojczyzna” — gotowi są w chwili, gdy zobaczą, że zostali uwiedzeni hasłami i tylko hasłami wieszać i ścinać tych „swoich” wybrańców.

Ci oddali swe głosy na NPR, to jest ten element robotniczy, który wie dokąd dąży i nie daje posłuchu reakcyjnym agitatorom z piękniemi hasłami, i nie nadstawia ucha na trujące podszepoty komunistów, którym zwycięstwo reakcji utorowało drogę.

Wypada nam zatem wytężyć siły, ażeby Polska nie była terenem ekspe-

rymentów dwóch krańcowych obozów, tj. komunistów i reakcji kapitalistycznej.

Wobec tego należy wziąć się do pracy nad uświadomieniem chętnych. Jadem, który zatruwa duszę robotnika, są przedewszystkiem gazety reakcyjno-kapitalistyczne, finansowane przez paszkarzy, bankierów, obszarników i kapitalistów — a rodogwane przeważnie przez żydów.

Starajmy się zatem, ażeby każdy człowiek pracy korzystał ze zdrowej strawy, a taką strawą jest i być tylko może gazeta robotnicza.

Starajmy się, ażeby robotnicy wyrzucili ze swoich izb te wszystkie bibuły, które ich karmią tylko ładnymi hasłami po to, by zapomnieć o głodzie, zimnie, drożyznie i żeby wierzył, że to on jest drożyznie winien.

Każdy, kto chce być członkiem NPR i ZZP, każdy, kto chce stanąć w szeregach walczących, każdy, kto nie chce, by chjena przez swoje rządy doprowadziła w Polsce do bolszewizmu — niech sam czyta i rozszerza gazetę robotniczą, ten jedyny środek, skuteczny w walce z ciemnotą.

„Praca” musi się znaleźć w każdym domu robotniczym — a wtenczas nas miljarady nie pokonają.

Sarmata.

Sprawy robotnicze.

Przedłużenie czasu pracy w warsztatach kolejowych.

W Dzienniku Ustaw Państwa ukazało się rozporządzenie Rady ministrów z dn. 30 października br. w sprawie przedłużenia czasu pracy w warsztatach polskich kolei państwowych. Par. 1 zezwala na przedłużenie czasu pracy do 3 godzin na dobę przy naprawie taborów. Par. 2 pozwala poszczególnym dyrekcjom wnosić podania po myśli par. 1 o ile tego zażądzie konieczna potrzeba.

EDWARD BULWER-LYTTON.

Straszny dom.

II.

Muszę wyznać, że po jej nagłej śmierci, której niezwykłość stała się, dzięki sędziemu śledczemu, powszechnie wiadoma, straciłem wszelką nadzieję, bym znalazł kogo na jej miejsce, a tem mniej jakiegoś płokatora. Z przyjemnością oddam każdemu dom na cały rok bezpłatnie, byle zobowiązał się przyjąć na siebie płacenie należnych podatków.

— Od jak dawna posiada pański dom stawę takiej niesamowitości?

— Nie jestem w stanie odpowiedzieć panu jak dawno, ale już bardzo dawno. Ta starszka, którą również o to pytałem, twierdziła, że straszło tu z jakie trzydzieści do czterdziestu lat przedtem, zanim dom wynajęła. Przepędziłem większą część mego życia w ludzkiej wschodnich, w służbie cywilnej. Przeszłego roku powróciłem do Angji, aby podjąć spadek po łym wuju, w którego spuściznie znajdował się i ten dom. Budynek stał z zamkniętymi okiennicami i drzwiami, i szła fama, że straszła w nim duchy i że dlatego omija go wszystko, co żywe. Uśmiechałem się na te nieprawdopodobne historyjki, łożyłem wiele pieniędzy, aby odnowić go na wewnątrz i zewnątrz, dodałem do staromodnych wiele pięknych i nowych mebli, ogłosiłem, że jest do wynajęcia i dostałem lokatora na rok. Był to dymisjonowany pułkownik.

Wprowadził się wraz z rodziną, złożoną z córki, syna i pięciu służących — lecz następnego dnia wszyscy dom opuścili. Każdy z osobna przysięgał, że widział jakieś inne zjawisko, ale wszyscy przejećci byli tem samym przerażeniem.

Sumienie nie pozwalało mi ścisnąć pułkownika sądownie z powodu złamania kontraktu — ba, nie mogłem nawet mieć mu tego za złe.

Po tem ofiarowałem tej starej posiadaczce zarządczyni domu, poleciłem podzielić całe domostwo na małe umeblowane mieszkania i tak je wynajmować. Nigdy nie miałem lokatora, któryby pozostał dłużej, jak dwa dni.

Zabrałoby to zbyt wiele czasu, gdybym zechciał opowiadać panu przyszcicia każdego z osobna, nawet dwu z nich nie widziało takiego samego zjawiska. Zresztą, sam lepiej pan to osądzisz; po co przestępować próg ten z rozigraną fantazją. Przygotuj się jednak na to, że zobaczysz tam i usłyszysz rzeczy niezwykłe, a nie zaniedbaj pan żadnego z środków ostrożności, jakimi tylko rozporządzasz.

— Czy nie próbowałes pan nigdy sam przepędzić nocy w tym domu?

— Rozumie się. Wprawdzie nie spędziłem nocy, natomiast byłem tam trzy godziny w biały dzień. Moja ciekawość nie jest zaszkodzona, lecz jakby przytłumiona. Zupełnie nie odczuwam pragnienia powtórzyć ten eksperyment. Widzisz pan, że jestem wobec niego zupełnie szczerzy i powodując się li tylko życzliwością, radzę panu, jeśli pańskie pragnienie nie jest nadzbyt silne, a pańskie nerwy dość wytrzymałe, porzuc

pan zamiar przepędzenia nocy w tym domu.

— Mego zainteresowania bynajmniej to nie osłabia, — odpowiedziałem — a tylko tehrz zasłania się delikatnemi nerwami, gdy przychodzi stawić czoło jakiejś niezwyklej sytuacji; moje nerwy są zahartowane w najróżnorodniejszych niebezpieczeństwach. Mogę zawierzyć im z całą pewnością, nawet gdy w grę wchodzi duchy.

Argumenty p. I. widocznie wyczerpały się. Wyjął ze swego biurka klucz do fatalnego domu, wręczył mi go, a ja, podziękowawszy za szczerosć i łaskawe zaoferowanie mego prośbie, w triumfie uniosłem swą zdobycz. Po powrocie do domu, drżąc z niecierpliwości, przedstawiłem całą sprawę mojemu wiernemu służącemu. Był to młody człowiek o żywym temperamencie, nieustraszo-nym charakterze, a bardziej, niż ktokolwiek wolny był od wszelkich zabobonów i przesądów.

— Frank, — rzekłem, — przypominasz sobie, jak byliśmy rozezarowani, gdy w Niemczech przepędziliśmy noc w tym starym zamku, gdzie nie pokazał się nam upiór bez głowy, który miał tam chodzić. Przed chwilą (właśnie usłyszałem o pewnym domu, tu w Londynie) gdzie duchy nie zachowują się tak grzecznie. Mam zamiar przepędzić tam noc. Po tem wszystkim, co słyszałem, nie mam żadnej wątpliwości, że nie opuścimy go, bez usłyszenia i zobaczenia czegoś nadzwyczajnego; przeciwnie — może spotka nas nawet coś strasznego. Jeśli wezmę cię ze sobą, czy mogę zawierzyć twej zimnej krwi, choćby nie wiedzieć co się działo?

— Możesz pan być miie pewny, proszę pana, — odpowiedział Frank, i twarz roześmiała mu się zadowoleniem.

— Dobrze, tu jest adres i klucz tego domu. Idź, wybierz sypialnię, która ci się będzie podobała, a ponieważ od miesiąca nie było w tych pokojach ani żywej duszy, przewietrz łóżko, rozpal ogień i przekonaj się dokładnie, czy jest dość światła i paliwa. Weź moje pistolety i moją szpadę — tyle, co tydzień mnie. A dla siebie weź wszystko, czego ci potrzeba; jeśli teraz nie sprostamy jakiemu pół tuzinowi upiórów, to powiem, że jesteśmy dwójkiem nędznych drabów.

Przez resztę wieczora byłem tak zajęty innemi ważnemi sprawami, że nie miałem wolnej chwili, aby pomyśleć o nocnej przygodzie, w której mój honor stawiałem wprost na kartę.

Jadłem bardzo późno, sam, czytając przy jedzeniu, jak to mam we zwyczajaju. Moją lekturą były: „Essays” Macaulaya. Postanowiłem wziąć dzieło to z sobą. Miało ono tak zwięzły styl, zawierało tyle praktycznej mądrości życiowej, że wydało mi się doskonałym środkiem zaradczym na wpływy rozigranej fantazji. O wpół do dziesiątej włożyłem książkę do kieszeni i powoli poszedłem w kierunku strasznego domu. Wziąłem ze sobą mego ulubionego niezwykle żywego bullterriera, który polując na szczury, wibczył się nocą najbardziej niesamowitych zakątkach i przejściach; kapitałne to stworzenie; gdy ma się do czynienia z duchami.

d. a. b.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

22 Środa	Dziś Cecylii	
	Jutro Klemensa	
	Wschód słońca,	7 m. 54
	Zachód	4 m. 47
	Wschód księżyca	6 m. 48
	Zachód	4 m. 57

— Poświęcenie sztandaru Inwalidów. W niedzielę dnia 26 b.m. odbędzie się w kościele garnizonowym przy ulicy św. Jerzego o g. 10-ej rano poświęcenie sztandaru powiatowego koła Związku Inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Łodzi. bip.

— Z Kasy Chorych. Wczoraj tj. dn. 21 bm. o g. 9 i pół wiecz. odbyło się pierwsza posiedzenie Rady Sanitarnej Lekarskiej przy Kasie Chorych miasta Łodzi, w skład której wchodził 8 lekarzy i naczelny lekarz Kasy Chorych. Statystyka chorych za miesiąc październik przedstawia się jak następuje:

Udzielono pomocy lekarskiej członkom, którzy przybyli pierwszy raz 26,793 i członkom ich rodzin 16,403 — ogółem 43,202;

udzielono pomocy lekarskiej członkom, którzy już korzystali z Kasy Chorych, 59,385 i ich rodzinom 31,681 — ogółem 91,066;

udzielono pomocy dentystycznej, którzy przybyli pierwszy raz 2,507 i ich rodzinom 1,170 — ogółem 3,677;

udzielono pomocy dentystycznej tym, którzy już korzystali z Kasy Chorych 9,398, i ich rodzinom 4,907 — ogółem 14,305.

Wogółem za miesiąc październik udzielono pomocy lekarskiej — ogółem 152,810, za wrzesień zaś 127,991. lot.

— Podwyżka taryfy tramwajowej. Zgodnie z art. 22 ustawy o samorządzie miejskim Rada Miejska przekazała swym komisjom, skarbowo-budżetowej i do spraw ogólnych, zdecydowanie o nowej podwyżce taryfy tramwajowej. Wczoraj wieczorem odbył się komisja uchwały następującą taryfę tramwajową, która znacznie obniżyła od jutra:

Dla osób dorosłych: wojskowych wyższych szarych mk. 140.—; dla młodzieżyszkolnej, dzieci i wojskowych niższych szarych (z prawem przesiadania do godziny 9 rano) mk. 70; dla naucejstwa miejskich szkół powszechnych mk. 120; bilety miesięczne dla członków zarządu miasta mk. 7,000, bilety miesięczne dla wszystkich innych instytucji i osób prywatnych mk. 28,000. Za przejazd wieczorowy (od 10 do 11:30) mk. 290.

— W sprawie oczyszczania ulic. Wobec zbliżającej się zimy i panujących już przymrozków, komendant policji w Łodzi inspektor Roszkowski, wydał rozporządzenie właścicielom, oraz administratorom domów, aby zważano pilnie na to, by pomarzniałe chodniki, rynsztoki i jezdnie były oczyszczane od lodu i ob-sypywane piaskiem, celem zabezpieczenia obywateli od nieszczęśliwych wypadków.

Winni nieprzestrzegania tego rozporządzenia będą pociągani do odpowiedzialności karnej. (bip)

— Podwyżka opłat w ruchu paczkowym. Ministerstwo poczt i telegrafów komunikuje: Z dniem 1 grudnia 1922 r. nastąpi podwyżka opłat w ruchu paczkowym, a mianowicie od paczek wagi do 1 kg. — 200 mk., do 5 kg. — 800 mk., do 10 kg. 1,700 mk., do 15 kg. — 2,600 mk., do 20 kg. — 3,500 mk. Równocześnie podwyższono opłatę manipulacyjną przy paczkach wartosciowych do 30,000 mk. podanej wartości — o 200 mk., przy takichże paczkach ponad 30,000 mk. podanej wartości — o 1000 marek. Z dniem 1 grudnia podnosi się też składowe od paczek za każdy dzień zwłoki w odbiorze na 100 mk.

— Nieudana kradzież. Przy ul. Wolborskiej 32, do mieszkania Grachatka Fajwela dostali się przez okno kuchenne nieznani złoczyńcy i usiłovali dokonać kradzieży różnych rzeczy, lecz w czasie „pracy” zostali spłoszeni przez właściciela mieszkania i zbiegli, pozostawiając łup na miejscu. (lot).

— Domy wała się. Przy ul. Nawrot 16 w mieszkaniu Kłopotowskiego T. podczas zabawy tanecznej zarwał się sufit, skutkiem czego jeden z tańczących, niejaki Poznańczyk B., wpadł do sklepu na parterze, lecz dość szczęśliwie, bo żadnych uszkodzeń cielesnych nie odniósł. lot

Przeciwko przepisom. Swiarzynskiemu S., zam. przy ul. Mazurskiej 21 skonfiskowano 62 funty niestemplowanej wiewprzowiny. W sprawie powyższej spisano protokół, mięso zaś przesłano do Rzeźni Miejskiej. lot

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś tj. w środę Teatr Miejski daje komedię Al. hr. Fredry pt. „Dozwocie”.

W czwartek „Peer Gynt” z p. K. Adwentowiczem w roli tytułowej. Będzie to ostatnie przedstawienie „Peer Gynta”.

W piątek premiera, tragedia J. Słowackiego pt. „Horsztyński” z p. K. Adwentowiczem w roli tytułowej i Eug. Rald-Snayem w roli Szczęsnego.

Z życia organizacji P. P. R. Dzielnica Zielona.

Dziś, w środę, o godz. 7 wiecz. w Klubie (Piotrkowska 91), odbędzie się Zebranie Zarządu Dzielnicy Zielonej wraz z dziesiątknikami i przedstawicielami fabryk.

Wszyscy proszeni są o kompletno i punktualne przybycie.

Wprowadzenie nowych przepisów w więziennictwie.

W Dzienniku Ministerstwa Sprawiedliwości ukazały się nowe, tymczasowe przepisy dla więźniów na obszarze b. zaboru rosyjskiego.

Przepisy te, wprowadzające szereg zmian i drobniejszych lub większych ulg w szereem życia więziennem, są znacznym krokiem naprzód w kierunku postępu. W myśl tych przepisów palenie papierosów, dotychczas zupełnie wzbronione, może być dozwolone, w wypadkach, gdy swem wzorowem zachowaniem więzień na to zasłuży. Każdy więzień do lat 45, który nie ukończył szkoły początkowej, podlegać będzie przymusowemu nauczaniu w więzieniu. Więźniowie, skazani na mocy artykułów kodeksu karnego, wymienionych w § 129 (polityczni), zajmują się pracą o tyle tylko, o ile na to wyraża swą zgodę; więźniowie tej kategorii mają również prawo podczas pobytu w więzieniu korzystać ze swojej własnej odzieży, obuwia, pościeli i tońka, oraz z osobnych cel, o ile na to pozwala warunki lokalne. Termin zmiany bielizny osobistej ustulody zostaje na tydzień — pościelowej zaś dwa razy na miesiąc.

W myśl art. 22 pomienionych przepisów więźniom pozostawione jest prawo, w razie istotnej potrzeby, bezpośredniego porozumienia się z naczelnikiem więzienia lub przedstawicielem władzy sądowej czy prokuratorskiej. Więzień karny ma prawo wysłać jeden list, otrzymać zaś dwa listy miesięcznie. Więźniowie przewencyjni, więźniowie skazani na areszt, twierdzą oraz skazani na mocy artykułów k. karnego, wymienionych w § 129, mogą otrzymywać i wysyłać jeden list na tydzień.

Każdy więzień ma prawo ze swoich sum, deponowanych lub zapracowanych, zakupywać dla siebie, za pośrednictwem administracji więziennej, w granicach umiarkowanych artykuły pierwszej potrzeby.

Dalej przepisy omawiają sprawę spacerów, choroby, oraz szereg kwestyj, normujących stanowisko prawne więźniów w ich stosunkach do zwierzchności, oraz stosunkach wzajemnych.

Fala morderstw.

Trup z poderzniętym gardłem pod Warszawą.

Dwaj myśliwi, chodząc onegdaj po polach w gm. Bródno pod Warszawą, znaleźli w pobliżu majątku Lewinów, opodal granicy 24 komisariatu trupa mężczyzny. Zawiadomiona o tem po-

lieja, przybyła na miejsce, nazwiska jednak zamordowanego nie ustalono. Trup był zupełnie nagi i leżał w kałuży. Z lewej strony szyi znajduje się rana cięta, prawdopodobnie od noża. Zamordowany mężczyzna mógł mieć lat około 24, wzrostu średniego, blondyn, włosy krótkie, bez zarostu.

Zona -- warjotka, która zamordowała swojego małżonka.

We wsi Ruta Zeromska gm. Zeromin, znaleziono trupa mężczyzny 73 letniego z trzema tłuczonymi ranami na głowie. Zachodziło podejrzenie, że zamordowany padł ofiarą szału swej umysłowo chorej żony.

Zwłoki zabezpieczono do przybycia władz sądowych i prowadzi się energiczne dochodzenie. (bip)

Pijaństwo, przyplacone życiem.

Smutne skutki nadużycia alkoholu.

Do i komisariatu policji zgłosiła się Anna Lebińska, zam. przy ulicy Gluchej nr. 1 i zameldowała, że ojciec jej po powrocie z pracy ciężko zachorował. Zawezwano natychmiast pogotowie nocne „Linus Hacedek”, lekarz którego orzekł, że wymieniony L zachorował skutkiem przecięcia się. Natychmiast zastosowano środki lecznicze, pomimo których wszakże zmarł. bip.

Rady kolejowe.

W Warszawie odbyło się w ministerjum kolei żelaznych pod przewodnictwem prof. Józefa Stocewicza trzecie posiedzenie Komitetu nowobudujących się kolei żelaznych Państwowej Rady Kolejowej.

Komitet, rozważając sprawę budowy nowych linii kolejowych, uznał za bardzo pilne rozpoczęcie przez ministerjum kolei żelaznych roboty na Górnym Śląsku dla stworzenia nowych połączeń kolejowych i rozbudowy pogranicznych stacji, oraz projektowane, w związku z tem, zwiększenie przelotności niektórych odcinków linii kolejowych w dyrekcjach warszawskiej, radomskiej i krakowskiej. Niezależnie od wykonania wspomnianych robót komitet uznał za konieczne przystąpić w 1923 roku do budowy węglowej linii z Zagłębia przez Częstochowę do Zduńskiej Woli (względnie Łasku), przez wybudowanie tej linii stworzy się nowe

połączenie Warszawy z Zagłębiem węglowem przez Łódź i Łowicz.

Również za bardzo pilną linię kolejową Komitet uznał węglową linię Herby-Wieluń-Wieruszów, jako dającą bezpośrednie ujście węglowi górnośląskiemu w Poznańskie, omijając Kluczbork, leżący po za granicą Polski.

Następnie Komitet rozważał wniosek w sprawie zasad koncesjonowania budowy i eksploatacji kolei żelaznych prywatnych.

Wnioski te będą jeszcze poddane obradom na następnem zgromadzeniu pełnej Rady Kolejowej.

Zjazd w sprawie odbudowy Grodzieńszczyzny.

Komitet pomocy jeńcom i repatriantom na Województwo Łódzkie, urządza w połowie grudnia w sali posiedzeń w gmachu urzędu wojewódzkiego w Łodzi, jednodniowy zjazd, celem zapoznania przedstawicieli społeczeństwa w osobach delegatów od rady miejskiej, sejmików powiatowych i organizacji społecznych, wspomagających komitet, z rezultatami dotychczasowej akcji ratunkowej, podjętej na punkcie etapowym w Łodzi i w powiecie Grodzieńskim, oraz omówienia planu dalszej akcji.

Ze względu na doniosłość sprawy, komitet zwrócił się do społeczeństwa z prośbą o zainteresowanie się sprawą ulżenia doli powróconych krajowi rodaków i niezawodne delegowanie przedstawicieli na zjazd, celem ogólnego porozumienia się co do dalszej pracy, aby wydała ona najwyższy osiągalny plon.

Nazwiska delegatów winny być w celach orientacyjnych przesłane do dnia 5 grudnia, na ręce księdza Lipieckiego w gmachu Województwa, od godziny 1-3-ej. (bip)

Trzęsienie ziemi w Chile

Pol. Ameryka.

Skąpe, urywkowe wiadomości o trzęsieniu ziemi, które nawiedziło w tych dniach północną część wybrzeża rzeczp. Chilijskiej, na ogromnej przestrzeni, od Antafagasty do samego niemal Santiago de Chile, nie mogą jeszcze dać zupełnego obrazu tej wielkiej katastrofy żywiołowej. W każdym jednak razie wiadomo już, że tysiące ludzi straciło w niej życie, a kilka miast uległo zupełnemu lub częściowemu zniszczeniu.

Największe szkody wyrządziła olbrzymia fala, wytworzona przez ruch dna oceanu. Fala ta runęła na wybrzeże, zalewając je na kilkaset metrów w głąb lądu, niszcząc okręty i urządzenia portowe, znosząc domy i topiąc setki ludzi.

Zawisko to powstało o godzinie 25 min. 50 i trwało do godz. 23 minut 54. W ciągu tych czterech minut wał wody zalał zupełnie miejscowości nadbrzeżne, a cofając się następnie pozostawił ruiny i mnóstwo ofiar z pośród pogrążonej w śnie ludności.

Słabsze wstrząśnienia odczuło dalej na północ i na południe od wymienionych miejscowości. I tam jednak szkody są znaczne. Całe niemal wybrzeże chilijskie, od Iquique do Valdivi, zadrgało, w niektórych zaś miejscowościach wstrząśnienia powtarzały się w ciągu dziesięciu minut.

Wstrząśnienia jednak podziemne odczuło nie tylko wzdłuż wybrzeża, lecz także w poprzek lądu południowo-amerykańskiego, aż do oceanu Atlantyckiego. W Buenos Ayres zgasyły — jak już donoszono — lampy elektryczne i stanęły zegary.

Rozkołysanie fal oceanu przez uderzenia podziemne odczuło aż na wyspach Hawajskich, gdzie niezwykłej wysokości fale zalały wybrzeża zatoki Hila, wywołując popłoch wśród mieszkańców.

O gwałtowności tego trzęsienia ziemi świadczą też notowania przyrządów seismograficznych obserwatorów europejskich.

Pośrodku nocy — opowiada p. J. J. Shaw z obserwatorium w West Bromwich pod Londynem — obudziło mnie gwałtowne dzwonienie sygnału alarmowego. Wróciłem potem siła wahań stała się tak silna, że lewar mój przyrządu seismograficznego wyskoczył z pudełka. A przecież trzęsienie ziemi nastąpiło, jak wskazywały obliczenia, w odległości 6,450 mil angielskich, na południowo-wschodniej części oceanu Spokojnego.

Były władca w roli sowieckiego knajpiarza.

Knajpa „Tango” na Twerskiej. — Członkowie „Weika” hulają. — Zabici i ranni. — Sąd doraźny Dzierżyńskiego.

Były władca „sowieckiej Łotwy”, bolszewik Satuczka straciwszy na zawsze nadzieję ponownego zdobycia Rygi, otrzymał od rządu sowieckiego koncesję na założenie knajpy „Tango” na ulicy Twerskiej w Moskwie.

W tej „sowieckiej knajpie” stale hulali członkowie „Weika” oraz wyżsi dygnitarze „czerwonej Moskwy”. W tych dniach zdarzył się jednak „nieprzyjemny wypadek” i w konsekwencji Lenin nakazał zamknąć „czerwoną knajpę” na zawsze. Członkowie „Weika” i „nepmani” Kaplan i Wieriołkin, gdy się upili, zażądali od publiczności wydania waluty i biżuterji. Pijanych komisarzy starano się daremnie umitygować, lecz ci rozpoczęli strzelaninę i zabili oraz ranili kilka osób.

Wtedy wezwany został telefonicznie „sam” Dzierżyński, który przybył na miejsce krwawego zajścia pijackiego wraz z oddziałem swoich opryszków i rozkazał natychmiast rozstrzelać Kaplana i Wieriołkina.

„Wyrok” ten został aprobowany przez plenarne posiedzenie „Weika”.

Czem się zajmie obecnie „zasłużony bolszewik” Sztuczka — nie wiadomo.

Ilu emigruje Żydów do Palestyny.

Ministerstwo spraw kolonii w Londynie komunikuje, że w ciągu pierwszych 9 miesięcy r. b. przybyło do Palestyny 5,889 Żydów, z nich 2,554 mężczyźni, 1,748 kobiet i 1,587 dzieci.

Z Polski wyemigrowało w tym czasie aż... 389 Żydów.

Odpowiedzi Redakcji.

Tkaczewi K. J. List Wasz skierowaliśmy do Zw. „Praca” (Główna 31).

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.



Dzisiaj premiera!

Artydzielo łącz. wytwórni Pathé—Jermoljew w Paryżu

Ułubieńcy publiczności

Mozzuchin i Lisenko

w najnowszym 6-aktowym dramacie

„Miłość i sprawiedliwość”

Film ten przykuwa, porwa i oszalał brawurą i wirtuozją gry, doprowadzonej do ostatnich granic realizmu. Utwory muzyczne w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod dyrekcją M. LEWAKA.

Kino Spółdzielni
Pracowników Państwowych
ul. Sienkiewicza № 40.

Dzisiaj i dni następnych.

Mady Chrystians w 3 rolach głównych

„BIEDNA MATKA”

Wzruszający dramat w 6 częściach osnuty na tle premjowanej powieści GRZEGORZA LARDA. p. t. **Spowiedź Grzesznicy** odtwarzającej cierpienia **nieszczęśliwej matki**. Poszczególne części: 1) Pensjonarka. 2) Przyjaciół domu. 3) Zaniedbana przez męża. 4) Tragedja małżeńska. 5) Żywcem zamurowana. 6) Spowiedź grzesznicy. Muzyka pod kier. Z. BANDOMIERSKIEGO.

Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o godz. 3, w dni powszednie o 5 p. p., ostatni seans o 9.15 w.

Największy Magazyn w Łodzi. Chrześcijański Jarmark Łódzki

44. Piotrkowska 44.
U nas najtaniej, bo na I piętrze.

Polecamy obficie zaopatrzone w modne i sezonowe towary wszystkie nasze działy. Wełny, Kamgarny na garnitury, palta i suknie. Podszewki, Białe towary bielizniane. Ręczniki, Barchany, Flanele, Chustki, Kapy, Kołdry, Trykotażę, Galanterję, Obuwie. Gotowe ubrania. Palta damskie, męskie i dziecięce. Własna pracownia krawiecka wykonuje zamówienia.

Uwaga: PP. Urzędnikom i Urzędniczkom, jak również szerszym sferom naszego społeczeństwa spracujemy **na raty.**

Tłuszcz roślinny

Kunero!

jest czysty, smaczny, łatwo strawny i tani.



Dr. J. SZREIBER

Choroby chirurgiczne.
SIENKIEWICZA 9.
Przyjmuje od 5—7 pp.

Dr. med. BRAUN
Specjalista

Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
Przyjm. 10—1, 6—8, piątek 4—5
Południowa 23.

Policjańska Bronisława zagubiła kartę od paszportu, wydaną z Widzowskiej Manufaktur.

Majda Leonard i Antoni zagubili bilet paszportu familijny, wydany w g.w. Piorunów. 2952—5

Muona Franciszka zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2967—5

Potrzebna podjęta i uczelnice do pracowni aukcji, Kilińskiego 82.

Rajsał Antoni zagubił legitymację, wydaną z fabr. L. Gajera. 2960—1

Stodolna Marjanna zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2950—3

Sobnaski Wojciech zagubił paszport polski, wydany w gminie Wyglizów. 2949—3

Sujewski Franciszek zagubił dowód osobisty, wydany w Zduńskiej Woli, kartę awolanta z wojska, wydaną w Krakowie. 2951—3

Smolińska Ewa zagubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi.

Walożak Franciszek zagubił paszport niemiecki, wydany w gm. Biała, star. Brzezińskiego, oraz kartę powołania, wydaną przez P. K. U. Łódź, i książeczkę związkową. 2959—3

W sobotę dn. 18 b. m. zginił plasek, 4-o miesięczny Foksterier, wabi się „Mysł-królik”. Łaskawy znalazca zechce odesłać na ulicę Piotrkowską, Nr 209 do programistom za nagrodą i zwrot kosztów. 2957—3

Zaginęła dziewczyna Anna Małos, lat 12, włosy krótkie jasno blond dn. 16 b. m., jeśli by kto wiedział proszę zawiadomić ul. Przędzalniana 82 m. 25. 2958—2

Zabotowski Franciszek zagubił kartę od paszportu i kontrolkę, wydaną z fabryki Gajera.

Pierwszorządny KRAWIEC DAMSKI

wykonuje obcięcia podług ostatnich modelli. Mając taniej lokal, szyje po bardzo niskiej cenie. Palta od 12000 mk., kołdry od 18000 mk. Cegielniana 47, front, Fajgonbiat. 81-50

Mechanik ślusarz

do tartaku i fabryki obróbki drzewa, oraz gatowy, mogą się zgłosić do firmy „Piła”, Pańska № 90. Tamże potrzebny uczywi stróż nocny.

KUPUJĘ:

placę 100 proc. łożej za złoto, srebro, brylanty, sęby stozas, garderobę, kapy pluszowe oraz szale czarne. Proszę się przekonać. Zachodnia № 32, poprzeczna oficyna, 1 p. m. 13. L. Milica. 20

AAA Kupuje meble, dywany, garderobę, maszyny do szycia, placę najlepiej. Wejreleń, Benedykta 19. 2814—30

Dziedzicowi Stanisławowi skradziono palto, portfel z 6000 marek, książeczkę członkowską z Pol. Zw. Zaw. „Praca” i kartę powołania z 21 pułku i legitymację z odznaki I Brygady Wojsk Polskich z napisem „Usque od 1917—1918”. 2969-2

DRUKARNIA AKCYDENBOWA „PRACA”

Przyjmuje obcięcia na roboty drukarskie np:

Rachunki, Blankiety, — Cyrkularze, Kwitarjuszki Afisze, Programy i t. p.

Dla Stowarzyszeń i organizacji robotniczych znaczne ustępstwo. : : :

ŁÓDŹ, UL. PRZEJAZD Nr. 8.



PALMA-KAUCZUK. (Sp z ogr. odp.)
SKŁADY FABRYCZNE:
POZNAŃ, KANAŁOWA 18. TEL. 60-16.

Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty H. PRUSS
145. Piotrkowska 145.

Ela klasy robotniczej.
Za planowanie oraz wprawianie zębów
opłata podług taksy.

Mebel sprzedaje:

szpitalne, stołowe, urządzenie kuchenne, szafy, łóżka, krzesła wiedeńskie oraz wszystko co wchodzi w zakres meblarsko-stolarski.

Ceny konkurencyjne!
W. PRZEŹDZIECKI
Piotrkowska № 108.

Elektromonterzy

samodzielni poszukiwani od zaraz do Biura Elektrotechnicznego, Południowa 28.